

Magdalena Kumorek i Miros, Sanatorium

słowa: Jan Wołek

muzyka: Jerzy Satanowski

Na jeden dworzec w wielkiej ciszy

Spływa ogromna ludzi rzeka

Pytania lęgną się jak myszy

Co nas tu czeka co nas czeka

I już swój numer masz i stolik

Tu będziesz bogiem albo rzeczą

Wiec tylko powiedz co cię boli

A cię wyleczą lub skaleczą

Bo czy podoba się czy nie panowie panie

Zawsze będziecie chudym losu audytorium

Tak to już jest gdy ma się skierowanie

Do sanatorium, sanatorium, sanatorium

Bo czy podoba się czy nie panowie panie

Zawsze będziecie chudym losu audytorium

Tak to już jest gdy ma się skierowanie

Do sanatorium, sanatorium, sanatorium

Wina dla ciała grosik duszy

I się nie wyrwie żadną siłą

W ciszy zmieniają się turnusy

A sanatorium jest jak było

Wierzimy wciąż, że zwyciężymy

Marchewka majta się u kija

Na szybie motyl w środku zimy

Rwie się na wolność co zabija

Bo czy podoba się czy nie panowie panie

Zawsze będziecie chudym losu audytorium

Tak to już jest gdy ma się skierowanie

Do sanatorium, sanatorium, sanatorium

Bo czy podoba się czy nie panowie panie

Zawsze będziecie chudym losu audytorium

Tak to już jest gdy ma się skierowanie

Do sanatorium, sanatorium, sanatorium